

# Łózkowe wpadki, czyli seks z rumieńcem

Wakacje to czas szczególny. Czas, kiedy bierzemy urlop nie tylko od obowiązków, lecz także od rutynowych zachowań, a nawet od... zdrowego rozsądku. A potem budzimy się w samym środku dziwnych, wstydliwych okoliczności, w jakie nie zabrnęłybyśmy, gdyby nie zwabił nas podstępny czar lata. Tak właśnie było z czytelniczkami, które odważyły się nam zwierzyć.

## ZOSTALIŚMY PRZYŁAPANI NA GORĄCYM UCZYNKU

Wybraliśmy się z ukochanym na wycieczkę za miasto – opowiada Kaja (31 lat). – Natrafiliśmy na przepiękną polankę z wysoką po pas trawą i mnóstwem chabrow. Byliśmy pod takim urokiem tego miejsca, że postanowiliśmy zostać tam dłużej. Radek nie marnował czasu – rozebrał mnie i wędrował ustami po moim ciele, coraz niżej i niżej. Czulałam się jak w raju: wymarzony mężczyzna, słońce, zapach letnich ziół. To wszystko kompletnie mnie oszłolowało, roznamiętniło. I byłby to może najpiękniejszy seks w moim życiu, gdyby nie... niespodziewani goście! W uniesieniu nie styszeliśmy zbliżających się kroków i kiedy kochaliśmy się w najlepsze, stanęła nad nami trzypersonowa grupa grzybiarzy, która wyszła z pobliskiego lasu. Myślałam, że spałam się ze wstydu. Leżałam przed obcymi ludźmi tak, jak mnie pan Bóg stworzył, i nie mogłam zrobić ruchu. Trwało to wiecznie, ale na szczęście oni w końcu obrócili się na pięcie i odeszli. A ja zostałam z uczuciem bezgranicznego wstydu.

### ZDANIEM PSYCHOLOGA

**Mówi Katarzyna Płatowska:** Sytuacja przyłapania in flagranti jest rzeczywiście krępująca. Tu przede wszystkim partner powinien wykazać się refleksem – natychmiast dać kobiecie poczucie bezpieczeństwa, przystając jej na gość. Nigdy nie wiadomo, kto was „przyłapie”. Mogą to być spokojni grzybiarze, ale równie dobrze grupka podchmielonych mężczyzn – i lepiej nie wystawiać

ich na pokusę odsłoniętymi kobiecymi wdziękami. Najbezpieczniej jest szybko się ubrać i oddalić. Warto też pamiętać, że kochanie się w miejscach publicznych jest karalne i oburzeni ludzie mogą zawiadomić odpowiednie służby. Dlatego jeśli już koniecznie chcecie uprawiać seks „pod chmurką”, bardzo starannie wybierajcie lokalizację.

## VIAGRA SPRAWIŁA NAM PSIKUSA


Od paru lat mąż ma problemy z erekcją – wzdycha Iwona (46 lat). – Lekarz podejrzewa, że to dlatego, iż coś popsuto się między nami, bo zdrowotnie wszystko jest OK. Polecił nam więc viagrę, która podobno sprawdza się w takich wypadkach. Postanowiliśmy spróbować podczas urlopu, na który właśnie się wybieraliśmy. Zrelaksowani, wypoczęci, w miłym otoczeniu... Trzeciej nocy w nadmorskim pensjonacie Andrzej zażył błękitną pigułkę. I od razu Victoria! Mogliśmy się kochać! Po wytrysku erekcja nieco osłabła, ale nie zniknęła całkiem i po odrobinie mojej zachęty mąż znowu był gotów. I znowu... i znowu... Po czterech razach mieliśmy dosyć, a erekcja jak była, tak była. Na początku śmialiśmy się z tego, ale rano, gdy okazało się, że penis Andrzeja wciąż jest zwiedziony, miny nam zrzedły. „Jak jak pójdę na śniadanie? Przecież nie ukryję tego pistoletu” – panikował mąż, a ja w duchu przyznawałam: „Rzeczywiście, trudno nie zauważyć”. Wolałam przynieść mu jedzenie do pokoju. Na plażę też nie poszliśmy ani na deptak. Cały dzień spędziliśmy w pokoju. Dopiero nazajutrz mogliśmy wyjść „do ludzi”.

### ZDANIEM SEKSUOLOGA

**Mówi Wiesław Sokoluk:** Erekcja, która nie ustępuje, choć w pierwszej chwili może wydawać się atrakcyjna, jest jednak sygnałem, że dzieje się coś niedobrego. Normalnie po stosunku powinien nastąpić odpływ krwi z prącia. Utrzymywanie się

wzwoodu jest efektem zalegania krwi w ciałach jamistych prącia. A to grozi powikłaniami: uszkodzeniem ciał jamistych i całego aparatu erekcji. Lepiej więc nie czekać, a szukać pomocy lekarskiej. Trzeba też pamiętać, że viagry nie wolno zażywać bez konsultacji ze specjalistą ani kupować z niepewnego źródła.

## BEZPŁATNE PORADY

 Nasz specjalista Wiesław Sokoluk dyżuruje w dniu 00 sierpnia w godzinach 00.00–00.00 pod numerem telefonu 0-800 100 130. Połączenie jest bezpłatne.



## GDY MIAŁO DOJŚĆ DO UPRAŻNIONEGO SEKSU... DOSTAŁAM OKRES

Poznaliśmy się z Irkiem na wczasach w Łebie – zaczyna Hania (25 lat). – To było zauroczenie od pierwszego wejrzenia. Niewiele jadłam, niewiele spałam, żyłam tylko miłością. I tak przez dwa tygodnie turnusowego randkowania. Ostatnią noc postanowiliśmy spędzić razem. Wyobrażałam sobie, jak to będzie. Marzyłam, że kiedy Irek weźmie mnie w ramiona, świat zadrży w posadach. Na to się zapowiadało, gdy spragnieni siebie niecierpliwie zaczęliśmy ściągać ubrania, ale... Kiedy on wsunął mi rękę między uda, usłyszałam: „O rany, ty masz okres?”. Temperatura między nami natychmiast spadła do zera.

### ZDANIEM PSYCHOLOGA

**Mówi Katarzyna Płatowska:** Kiedy emocje tak szaleją, układ hormonalny może się nieco rozregulować. Ale gdy do takiego przesunięcia już dojdzie, lepiej zrezygnować ze stosunku ze względów zdrowotnych (zwłaszcza w przypadku nowego partnera). Jeśli jednak mężczyzna ma ochotę na ciąg dalszy, nie musisz mu zupełnie odmawiać – istnieją przecież sposoby dawania sobie przyjemności inne niż klasyczna penetracja.





## ► ZAMIAST W SIÓDMYM NIEBIE, WYLĄDOWALIŚMY Z NARZECZONYM NA POGOTOWIU

Przyznaję, że nie mam zbyt dużego doświadczenia seksualnego – mówi z wstydlwym uśmiechem Żaneta (22 lata). – Z Darkiem, moim obecnym chłopakiem, to też miała być dopiero pierwsza noc. Czekaliśmy na nią pięć miesięcy, bo oboje mieszkamy jeszcze z rodzicami i trudno nam o „wolną chatę”. Aż w końcu zrobiło



### JADALNE MAJTECZKI SIĘ ROZPUŚCIŁY

Wakacje, obce miasto, gdzie nikt nas nie zna, więc pod wpływem impulsu weszliśmy z mężem do napotkanego sex-shopu – przyznaje Ania (36 lat). – Sprzedawca polecił nam niecodzienne majteczki, zjadane prosto z... kobiety. Wzięliśmy nawet dwie pary, bo były w różnych smakach. Wieczorem założyłam malinowe i z niecierpliwością czekałam na efekty. Grześ przystąpił do działania: zaczął z boku, od słodkiego sznureczka, by powoli przesunąć się do epicentrum rozkoszy... „Cóż za wspaniały zakup” – myślałam. Do czasu! Nagle majtki zaczęły się topić i rozmaływać! Mąż miał usta pełne kleistej substancji, a ja krocze zapaćkane cukrową mazią i sklejone włosy łonowe. Prześcieradło przypominało niezmienny od tygodni obrus w podrzędnym barze. Całe nasze podniecenie minęło jak ręką odjął.

### ZDANIEM PSYCHOLOGA

**Mówi Katarzyna Płatowska:** Nie podchodźcie do tego tak na serio. Uznajcie zaistniałą sytuację za żart i razem się z niego śmieście. Seks nie musi być śmiertelnie poważny. Macie też świetną okazję, by z czystym sumieniem spróbować pewnej szalonej zabawy. Wykorzystując fakt, że łóżko i tak się klei, przynieście z lodówki dżem, jogurt, bitą śmietanę czy płynną czekoladę, wysmarujcie się tym wzajemnie i rozkoszujcie jedzeniem z nagiej skóry. Możecie też po prostu pójść się umyć, zmienić prześcieradło, a następnie wrócić do seksu, jakby nic się nie stało.

się ciepło i mogliśmy wyjechać na kemping. Wynajęliśmy mały domek o wystroju rodem z PRL-u, ale o atmosferę miały zadbać świece, butelka wina i atlasowa pościel, które przywieźliśmy ze sobą. W końcu to nasz pierwszy raz! Chcieliśmy przeżyć go jak najwspanialej. I rzeczywiście, zaczęło się bajecznie: Darek obsypał mnie pocałunkami, był delikatny, czuły i romantyczny. To pozwoliło mi poczuć się bezpiecznie, nie bałam się otworzyć, obudziła się we mnie namiętność. Ponieważ lękaliśmy się ciąży, umówiliśmy się, że mimo prezerwatywy, Darek wyjdzie ze mnie wcześniej. Poprosił, bym doprowadziła go do wytrysku ręką. Nie przewidział jednego – że nie mam jeszcze dostatecznego wycucia, że za mocno ścisnę, zbyt gwałtownie poruszę dłońią i... zerwę mu napletek! Usłyszałam jego krzyk, zobaczyłam, jak zwija się z bólu i krwawi. Przerazona zarządziłam, że jedziemy na pogotowie. Gdybym wiedziała, że najemy się tam tyle wstydu, zastanowiłabym się dwa razy, zanim poprosiłabym o pomoc. Lekarz, który opatrywał Darka, nie mógł powstrzymać się od śmiechu, co chwilę puszczał porozumiewawcze oczko do pielęgniarki itd. Naprawdę mogli darować sobie to podśmiewanie się – byliśmy wystarczająco zażenowani.

### ZDANIEM SEKSUOLOGA

**Mówi Wiesław Sokoluk:** Dokładnie rzecz ujmując, zerwał się nie tyle sam napletek, co naderwało się podtrzymujące go wędzidełko, czyli ścięgno, które przymocowuje napletek do główki członka. Zdarza się to rzadko, ale czasem się zdarza, zwłaszcza u mężczyzn mających stulejkę (trudność w odciągnięciu napletka poniżej żołądździ). W ich wypadku wędzidełko napletka jest mniej wyginastykowane niż u innych panów i może zostać naderwane na skutek bardzo gwałtownych poczynań miłosnych. Jest to dość bolesna kontuzja i bywa, że wywołuje mocne krwawienie, ponieważ penis jest dobrze ukrwionym i delikatnym narządem. Ale mimo gwałtownych objawów nie jest to uszkodzenie groźne. Z reguły nie ma powodu do niepokoju czy paniki. Pomocy lekarskiej należy poszukać tylko wtedy, gdy naderwany napletek naprawdę mocno krwawi i krwawienie to nie ustaje przez dłuższy czas (przynajmniej pół godziny). Z reguły jednak wystarczy założyć na uszkodzone miejsce jałowy opatrunek (jak na każde inne skaleczenie, np. na palcu). Naderwanie samo się zagoi, choć trzeba wstrzymać się od stosunków seksualnych na czas gojenia, czyli przez kilka, kilkanaście dni.





## PRZYGODNY KOCHANEK OKAZAŁ SIĘ MOIM NOWYM SZEFEM

Skończyłam właśnie studia z wyróżnieniem i dostałam etat w prestiżowej kancelarii – wspomina z uśmiechem Iza (29 lat). – Miałam zacząć od września, postanowiłam więc zaszaleć podczas wakacji, by jesienią poświęcić się pracy. Pojechałam z grupką znajomych do wakacyjnej stolicy kraju, czyli do Sopotu. Podczas dyskoteki w jednym z klubów wpadł mi w oko opalony, roześmiany blondyn. „Pewnie student zarabiający jako ratownik” – pomyślałam. On też zerkał z zainteresowaniem w moją stronę, odważyłam się więc podejść do niego. Jak przygoda, to przygoda! Przetęliśmy całą noc. Było cudownie! Kiedy nad ranem zapytał, czy pójdziemy do mnie, zgodziłam się. Seks był taki jak taniec: upajający, szalony, pełen pasji. I bez zahamowań: przeciwczyliśmy chyba wszystko, o czym kiedykolwiek fantazjowałam. Mój kochanek nie bał się eksperymentów, a ja, wiedząc, że raczej już nigdy się nie spotkamy, pozwoliłam sobie na dużo więcej niż normalnie... Tydzień później stawiałam się w pracy. Powiedziano mi, że zaraz porozmawia ze mną nowy szef. Podeszedł do mnie z tyłu i powiedział „dzień dobry”, a ja zamarłam, bo głos wydał mi się znajomy. Kiedy się odwróciłam, potwierdziło się najgorsze: to był „ratownik”, z którym spędziłam upojną noc w Sopocie!

### ZDANIEM PSYCHOLOGA

Mówi Katarzyna Płatowska:

**Jeśli znajdziesz się w podobnej sytuacji, zastanów się dobrze, czy naprawdę chcesz i musisz pracować w tej firmie. Najlepiej byłoby zrezygnować i poszukać innego zatrudnienia. Taki początek znajomości, jaki stał się udziałem twoim i nowego szefa, raczej wyklucza zdrową współpracę zawodową. Nie ma co udawać, że nic się nie stało, bo każde z was pamięta ów intymny epizod. Ty zawsze będziesz czuła się głupio, kiedy spojrzysz na szefa, a on wciąż będzie miał przed oczami wasze łóżkowe eksperymenty. Być może nawet zapamięta ciebie – wybacź brutalną szczerość – jako dziewczynę, która bez zahamowań wskoczyła mu do łóżka. Choćby był największym profesjonalistą i próbował**

traktować cię w pełni zawodowo, jest także – a może przede wszystkim – mężczyzną i ta seksualna przygoda może mieć decydujące znaczenie. Cała sytuacja będzie więc prawdopodobnie rzutowała na ocenę twojej pracy, powierzone ci zadania, stosunek szefa do ciebie jako pracownika. Tobie też może sprawiać trudność podporządkowanie się jego zwierzchnictwu, skoro znajomość zaczęliście od łóżka. Mało tego, może się też okazać, że szef będzie kontynuował zaloty. I co wtedy? Jeśli ci one nie w smak, lepiej odejść. A jeżeli masz ochotę na dalszą znajomość na płaszczyźnie kobieta-mężczyzna, tym bardziej powinnaś zrezygnować ze stanowiska w kancelarii. Mądra zasada mówi, by nie łączyć życia zawodowego i osobistego.

**Tekst: Agata Domańska, konsultacja: seksuolog Wiesław Sokoluk i psycholog Katarzyna Płatowska**

## polecamy

● „Z penisem jak z mężem. Trudno o ideał”, Zyta Rudzka, wyd. Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza

● „Podręcznik oświeconego seksu, czyli mapa słodkich zakamarków”, David Deida, wyd. Helion



REKLAMA

# 1 / 2 POZIOM "F"